

Tablet i smartfon jako „wypełniacz” czasu wolnego czy czasu pustego?

Czas wolny dzieci znacznie różni się od czasu wolnego dorosłych. Na integralne wychowanie dzieci, a więc także na wychowanie w kulturze czasu wolnego, bardzo duży wpływ mają rodzice

i najbliższe otoczenie dziecka. Czas wolny to aspekt życia, który zawiera potencjalne wartości poznawcze, kształcące i wychowawcze. Może on stanowić zarówno trudną do przecenienia wartość dla człowieka, jak również być groźną pułapką, gdy funkcjonuje w życiu człowieka – rodziny – dziecka – jako CZAS PUSTY, czyli czas „źle przeżywany”. Czas wolny jest szansą, ale także zagrożeniem, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Nadmiar wolnego czasu, brak wychowania

do zagospodarowania czasu wolnego, nieumiejętność jego spożytkowania, lenistwo, wygodnictwo

i bierność może doprowadzić do różnego rodzaju dysfunkcji i zaburzeń. Czas wolny wypełniony pustką i beczynnością sprzyja rozwojowi uzależnień, konsumpcjonizmowi i niewymagającej rozrywce, które można odnieść do nadużywania i niewłaściwego korzystania z tabletów czy smartfonów.

Dzieci w wieku przedszkolnym mają jeszcze duże trudności z oddzieleniem świata realnego od tego wyobrazonego czy wirtualnego – dlatego tak ważne jest, aby wychować dziecko do czasu wolnego – urozmaicać i proponować dziecku różne formy spędzania czasu wolnego, a najlepiej

być obecnym i towarzyszyć dziecku we wspólnej zabawie i odkrywaniu świata. Są to naturalne sytuacje, które sprzyjają poznawaniu dziecka – odkrywaniu jego potrzeb, słabszych i mocnych stron, poznawaniu jego zainteresowań oraz reakcji i zachowań w różnych sytuacjach zadaniowych, które właściwie nakierowane mogą mieć charakter wychowawczy i sprzyjać wzajemnej integracji rodziny.

Natomiast w sytuacji, gdy jako osoby dorosłe myślimy bardziej o sobie i o swojej wygodzie, to coraz częściej pozostawiamy dziecko z włączonym tabletem/smartfonem – wręcz sami go dajemy dziecku i zachęcamy do jego używania, pokazując różnorodne animacje i nowe gry. Taka sytuacja powoduje, że dziecko bardzo szybko będzie wolało intuicyjnie otwierać różne aplikacje

i SCHEMATYCZNIE PRZESUWAĆ PALCAMI PO EKRANIE TABLETU w poszukiwaniu coraz to innych zabaw, gier, niż bawić się klockami, grać w gry stacjonarne, rysować czy też wychodzić na spacer (wyłączając zakupy, bo wówczas jest to sytuacja, kiedy dziecko może wymusić na rodzicu zakup jakiejś zabawki, słodczy, itp., czyli zaspokoić swoje potrzeby konsumenckie). Dzieje się tak ponieważ tablet/smartfon wpisuje się w kulturę klikania i kulturę instant, które cechuje natychmiastowość interakcji „WCISKASZ, KLIKASZ – I ZARAZ COŚ MASZ” – nie chodzi o to, co to jest, ale o to, że „to coś” jest NATYCHMIAST.

Owa natychmiastowość, w którą wpisuje się mozaikowatość postrzegania świata, umożliwia zarówno włączenie – przerwanie – zakończenie czy też mimowolne poszukiwanie kolejnej aplikacji, która dosłownie na chwilę zatrzyma uwagę – bo za chwilę dziecko znowu się znudzi i na nowo rozpocznie fragmentaryczne przeszukiwanie wirtualnej rzeczywistości, porównywanej z pajęczą siecią, zamkniętą w oprogramowaniu smartfona/tabletu. Warto zastanowić się, czy dziecko, które godzinę i dłużej dziennie doświadcza swoich nadzwyczajnych możliwości sprawczych, przesuwając opuszkami palców po ekranie tabletu,

będzie chciało angażować się i ćwiczyć swoją wytrwałość i cierpliwość przy wykonywaniu podstawowych czynności w realnym świecie?

RODZICU – nie traktuj tabletu/smartfona jako namiastki kontaktu z dzieckiem, ale JAKO PRZEDMIOT – NARZĘDZIE, nad którym panujesz, ponieważ służy on do wspomagania, a nie zastępowania relacji w codziennym funkcjonowaniu i wartościowym zagospodarowaniu czasu wolnego.

Tekst zamieszczony został w dodatku do salezjańskiego miesięcznika o wychowaniu "Don Bosco"
